

Jak to na majówce ładnie!

Informacja



Pani: — Czy może mi pan powiedzieć, jak się dostanę do szpitala?
— Włóczęga: — Niech pani stanie na szynach i pozwoli się przejechać tramwajowi!

Modny kapelusz



— Jeżeli ten balwan, który siedzi za mną, nie przestanie mnie taskować w kark, wymierzę mu policzek.

Aluzja



Zona: — Antosiu, piszę właśnie list do twego brata. Powiedz mi jak się pisze „po-grzeb”: przez „z” czy przez „r”?

Zmiana zawodu



Montar samochodowy, który został rolnikiem.

Niespodzianka



Kasjarz: — Po co tego chłopaka przyniosłeś?
Pomocnik: — Zona poszła do kina i nie mogłem go samego w domu pozostawić.

Próba



— Jak pan uważa, czy z tą fajeczką będzie memu narzeczonemu do twarzy?

Śwąd w kuchni



Mistrz do ucznia: — Już trzeci dzień z rzędu przypalasz ciastka. Możemy urządzić wyprzedaż popogorzelową.

Wąsaty adorator



— Stój bez ruchu, tatuś najwyżej będzie myślał, że zegar wskazuje 20 minut po siódmej.

Dylemat



Rozbitek, (który schwytał gołębia): — Teraz nie wiem, czy mam go wypuścić z prośbą o ratunek czy też zjeść na obiad?

Meksykańskie rozrywki



Na niedzielnej wycieczce.

W więzieniu



Pani z patronatu: — Biedny człowieku, może mam się postarać, aby żona pana odwiedziła i pocieszyła?
— Niech-że paniusia nie robi głupstw — ja tu przecież siedzę za bigamię!

U modniarki



— Zdaje się, że jednak ten kapelusz wybiore.
— Ależ to jest przecież pani własny, stary kapelusz!

W szpitalu



Dobrze wychowany pacjent.

Cierpliwy donżuan



— Jeżeli nie zjawi się za godzinę, pójdę sobie do domu.

Na wycieczce



— Tobie to dobrze, przynajmniej, plecy masz suche.



Nowoczesna przeprowadzka.



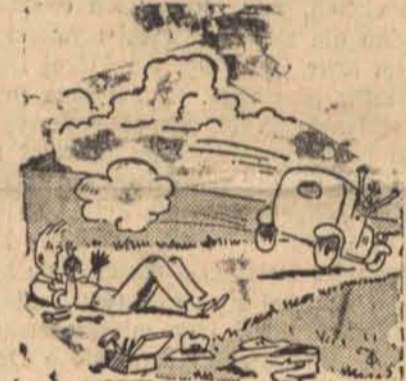
— Nie ma to jak stalowe meble.

Pech



— Co to ma znaczyć? Pan trzyma moją córkę na kolanach? Proszę natychmiast opuścić mój dom!
— Niestety, nie mogę, noga mi „usnęła”.

Naprawa



— Ach do diabła, zapomniałem wyłączyć motor.

Flegmatyk



— Co mam uczynić? Jaś wypił całą buteleczkę atramentu.
— Mogę ci pożyczyć wieczne pióro!

Pomyłka



— Czy mogę te zabawki zamienić? Okazało się, że to dziewczynka.

Gość w dom...



— Dzień dobry duszko. Nie wyobrażasz sobie nawet, kogo dzisiaj zaprosiłem do nas na obiad.

Próba



— Tatusiu, kiedy ten pan odda mi mego konia?

Niezadowolona



— Czy tylko jedną rybę złowiłeś?

Radio-amator



— Tatusiu możesz aparat znowu złożyć. To tylko pies przegryził uziemienie.

Może sobie pozwolić



Milioner ze stłuczoną ręką.